

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 16 Sierpnia r. 1820 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Odmia. w powie-
dn. 14 średnia.		27 cal. 8,67 lin.	+ 12,92 stopn	Połud. Wscho.	Pochmurno
dn. 15 średnia.		27 — 7,4 —	+ 15,83 —	Zachodni	Niestala Pogoda
dn. 16 godz. 6		27 — 7,0 —	+ 12, —	Zachodni	Pochmurno

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, dnia 19 lipca. Przybyła już do tutejszej stolicy część dworu N. Pana, którego przyjazd przy końcu b. m. spodziewany.

PRUSSY.

Berlin, dnia 12 sierpnia. Król nasz wyjechał dnia 8 b. m. do Teplitz z małym dworem. Xiążę Pruski *Wilhelm*, syn monarchy, udał się do *Warmbrun*, Xiążę *Antoni Radziwiłł*, namiestnik królewski w W. Xięztwie poznańskim, do Śląska, a Xiążę kanclerz *Hardenberg* do *Pyrmonu*.

Często przejeżdżają tędy gońcy wysłani do różnych dworów.

AUSTRYA.

Wiedeń, dnia 7 sierpnia. Małżonka Arcy-Xięcia Palatyna węgierskiego, z domu Xiężniczka *Anhalt-Bernburg-Schaumburg*, powiła bliźnięta.

Kilku włochów, mających świadczyć przeciwko królowej angielskiej, bawiło blisko 20 miesięcy przy Lordzie *Stewart*, pośle angielskim w tutejszej stolicy, bracie Lorda *Castlereagh*, jako to: niejaki *Majocci* z żoną i dwójkiem dzieci. Służył on dawniej u królowej w *Como*, lecz został odpędzony. Wszyscy odebrali nagle w nocy dnia 19 czerwca rozkaz, aby z gońcem gabinetowym angielskim *Adamberger* wyjechali. *Majocci* dostawał tu co dzień 10 fran., żona jego 5 franków, a każde dziecko po 4 franki; prócz tego brał co miesiąc 150 fr. na mieszkanie. Podobną brała płacę rodzina jego, która pozostała w *Como*. Na wyjeździe oświadczone im, iż tymczasem nie będą płatni, lecz towarzyszący im gońiec gabinetowy, ma zlecenie opatrywać wszystkie ich potrzeby, i z zadaniami swemi do niego udawać się mają.

Jenerał *Baron Frimont* został mianowany naczelnym dowódcą wielkiego wojska austriackiego zwanego *Włoskiem*. Pod nim jenerał *Wallmoden* dowodzić będzie osobnym korpusem jazdy, a jenerał *Bianchi*, korpusem piechoty.

Gabinet francuzki (pisze gazeta hamburska) wstrzymywał oświadczenie swoje względem zasług w *Neapolu* wypadków, dopóki nie powziął wiadomości, jak je dwór wiedeński uważać będzie. Słychać, iż Austria sprowadzi 80,000 wojska do Włoch, częścią dla zasłonięcia tamecznych swoich posiadłości, częścią dla dania pomocy *Papieżowi*; a nakoniec, jeśliby można, dla przytłumienia rewolucyi w *Neapolu*, gdyby przeciwna tam strona dosyć się mocną okazała. Sądzą niektórzy, iż jest zamiar utworzenia królestwa włoskiego, który się szlachcie w wielu krajach włoskich podobał.

Mówią także, iż gabinet austriacki przesłał poufale wezwanie dworom paryżkiemu i londyńskiemu, aby posłom swoim w *Neapolu*, nie dały nowego pełnomocnictwa, w przekonaniu, iż samo tylko wojsko, nie zaś naród, pragnęło i sprawiło rewolucyę. Pewnego zagranicznego posła znieważono w *Neapolu*.

WŁOCHY

KRÓLESTWO NEPOLITANSKIE.

Ustawą z dnia 11 lipca mianował Królewic Namiestnik z podanych mu 20 kandydatów do uzupełnienia liczby członków junty tymczasowej, biskupa w *Cassano Cardosa*, Xięcia *Gallo*, Panów *Vroysi*, *Felixa Parilli W.* sędziego sądu cywilnego w *Neapolu*, *Abbatemarco*, półkownika *Russo*, *Ferdynanda Visconti*, neapolitańczyków; jenerała *Furdella*, Xięcia *Camporcale*, i kapitana okrętowego *Staiti*, sycylińczyków.

Ustawą z dnia 15 mianował tenże Namiestnik dwie kommisye, jedną z 19, a drugą ze 12 osób złożoną, pod przewodnictwem jenerałów *Pepe* i Xięcia *Satriano* (*Filangieri*). Te kommisye w przeciągu miesiąca mają podać ministrowi wojny listę jenerałów i oficerów zdatnych do służby w polu, do służby po osadach, i już do żadnej z nich niezdatnych. Inną tegoż dnia ustawą zniósł urządzenia wojskowe mające dotąd moc swoją, a przywrócił dawniejsze za czasów *Joachima Murata*.

Królewic Namiestnik królewski wydał dnia 16 lipca odezwę, w której doniosł, że zwołuje parlament na d. 1 października, że podatek od soli przez połowę jest zmniejszony, i że w innych także podatkach nastąpi ulga, ale wprzód należy zaprowadzić oszczędność w wydatkach. W odezwie tej są godne uwagi te wyrazy: „Król wszelkich użyje sposobów ku zabezpieczeniu wolności i niepodległości waszej od wpływu obcych mocarstw. Pokażcie się godnymi dobrodziejstwa, któregoście żądali, a na które Król zezwolił. Nie uwodźcie się niecierpliwością, bo by ta zaszkodziła środkom, potrzebnym do ustalenia szczęśliwości waszej.”

Jenerał *Pepe* napisał dwa listy do Królewica następcy. W jednym dziękuje mu za wynurzone przez niego zadowolenie ze środków, jakie jenerał przedsięwziął, żeby utrzymać karność w wojsku; przyczem uczynił uwagę, iż nieład nie mógł mieć miejsca w szeregach wojska, które jest tylko echem woli narodowej. W drugim zaś wyraził jenerał *Pepe* chęć arseczenia się tytułu kapitana jenerałego, stosownie do żądania wojska, pragnącego, aby ten tytuł był zniesiony ustawą urządzającą wojsko. Królewic Namiestnik odpi-

sał, iż uwielbia życzenie jenerała, dowodzące skromności i nieinteressowności jego.

Trzy główniejsze zamki w Neapolu powierzone są dozorowi wyższych oficerów. Półkownik Pignalver dowodzi w czwartym, zwanym del Carmine. Za rządów Joachima Murata jeńcy wojenni bywali zamykani w tym zamku, górującym nad rynkiem, który był teatrem rewolucyi w r. 1647. Na tym rynku stoi pomnik wystawiony przez Cesarzową Małgorzatę młodemu a nieszczęśliwemu jej synowi Konradynowi. Zamek ten jest straszny tylko dla ludu, bo mu zagraża w mieyscu nader godniejszem do rozruchu i buntu, a pod tym względem jest najważniejszym w Neapolu. Półkownik Pignalver, któremu teraz zamek ten jest powierzony, nie był na tak wysokim stopniu pod Joachinem, aby można sądzić o jego zasadach i charakterze. Ale teraźniejszy wybór jego dowodzi, iż jest gorliwym o wolność konstytucyjną. Zamek l'Oeuf, leżący na wyspie S. Salvador, najsławniejszy zastania Neapol, bo zastania port jego. Zamek ten powierzono straży jenerała Arcovito, który był przez kilka lat w morskiej służbie sawedakiej. Niewiadomy wiek jego, bo stara się troskliwie lata swoje ukrywać; ale są tacy, którzy mu 60 lat dają. Wszakże, jego ubieranie się, chód i mówienie oznaczają człowieka młodego. Jenerał francuzki Valentin, któremu dowództwo w twierdzy Gaecie niegdyś dano, widząc ją zagrożoną oblężeniem gdy wylomy nie były naprawione, osada była szczupła, i brakowało oficerów do kierowania robotą około warowni, i walczącymi, zaczął okazywać z tego powodu niespokojność. Nawet Arcovito, teraźniejszy dowódca w zamku l'Oeuf, rzekł do niego: „Jenerale bądź spokojny; masz okręty wojenne, ale do dowodzenia nimi potrzeba ci biegłego i odważnego oficera morskiego, oto go masz we mnie. Wszystkie prawie działa na walach są bez lawetow. Zrobić nowe, kierować niedoświadczonymi kanonierami twoimi, wszystko to wymaga czynności i umiejętności dobrego oficera artylerji; oto go masz w Arcovito. Bastiony twoje są nadpsute; w murach są wylomy; wielka i nagle robota wymaga umiejętności i gorliwości wybornego oficera inżynierów, a oto go masz w Arcovito.” Tak, odpowiedział jenerał Valentin, widząc Arcovito, ale nie widząc oficera inżynierów. Liberalny sposób myślenia Arcovito nie jest pewny; ale przynajmniej jego chęć znaczenia teraz nie jest wątpliwa.

Nowy zamek, będący częścią gmachow przytykających do palacu królewskiego, a górujący nad częścią portu, gdzie jest magazyn morski i zbrojownia, powierzono dowództwu jenerała Ambrosio. Przed zajęciem Neapolu przez francuzów, był on prawnikiem. Przyjęty do nowego wojska, szybko posuwał się w niem na wyższe stopnie, a pod Joachinem został jenerałem porucznikiem.

Rewolucya tutejsza poszła jak naysławniejsza. Nie można się wydziwić rozsądkowi i umiarkowaniu Węgłarzy (Carbonari) jakie okazali. Wszyscy urzędnicy, oficerowie morscy i duchowieństwo wykonali konstytucyjną przysięgę. Zapytał się w tej mierze arcy-biskup neapolitański, co do duchowieństwa, Ojciec ś. Ale gdy Papież pozwolił duchowieństwu hiszpańskiemu zaprzysiądz konstytucyjną, i u nas więc nie może mu tego zakazać.

Dnia 14 lipca wyszła z Neapolu następująca odeszła, o której się tylko namieniło:

Ferdynand I, z Bożej i konstytucyjnej łaski Król obojczy Sycylii. My Franciszek następca tronu i Królewski Namiestnik.

Ludy! ukochane dzieci królewskie!

„Zaledwie szanowny nasz ojciec dowiedział się o chęci waszej zaprowadzenia rządu konstytucyjnego, postanowił zadosyć żądaniu waszemu uczynić, nadając wam konstytucyjną narodową przez tyle wieków z wami połączoną. Zwolał przeto parlament na dzień 1 października dla ugruntowania waszej wolności i niepodległości. Musicie się teraz okazać godnymi tego, czegoście żądali, a co wam Król nadał. Zmniejszyliśmy zaraz podatek solny, będący największym ciężarem dla ludu, do połowy. Podobne zmniejszenie nastąpi i w Sycylii. Lecz z drugiej strony zważywszy, iż każde zmniejszenie dochodów jest uszczerbkiem dla skarbu, a pomnożone uszczerbki prowadzą do zguby, wypracowaliśmy już w tej mierze projekt, który przysłanemu parlamentowi będzie podany; teraz zaś, rzeczy w dawnym pozostaną stanie. Inne podatki składane bydlę muszą jak dotąd, a ofiary złożone przez szczególne osoby, przeznaczone będą na goraz większe umniejszenie powszechnej niedoli. Zaufać powinniście ustanowionej praczemnie juncie. Musicie dać czas do zastanowienia się nad żądaniami przez was odmianami. Potrzebą jest nakoniec idealne od prawdziwego odróżnić dobra, które nie jest owocem samego przewidywania nadal, lecz doświadczenia. Roządnym umiarkowaniem uczyniliście nazawsze pamiętną tę polityczną zmianę królestwa. Niech również ochota wydeje się i w dalszych działaniach waszych. Dzieńcie wasze zamiary z juntą; odłóżcie na stronę wszelkie prywatne widoki, a od blizkiego zgromadzenia się parlamentu oczekujcie nowego porządku i zbawiennych skutków. w Neapolu d. 14 lipca. podpisano: Franciszek

Namiestnik Królewski.

Ciągle utrzymuje się pogłoska, iż 70letni nasz monarcha chce złożyć rządy państwa na swego syna, teraźniejszego namiestnika, który się urodził roku 1777, a jest szwagrem Króla hiszpańskiego.

Wypis listu z Neapolu pewnego podróżnego, zawierający dokładne szczegóły początków rewolucyi w Neapolu.

„Dnia 5 lipca wyjechałem z Neapolu do Procida, a po trzech dniach, powróciłem. Zaledwie miasto Neapol poznać mogłem, tak się w niem wszystko zmieniło. W Foggia (w Apulii) wystawiono drzewo wolności. Dnia 8 wszystkie znaczniejsze sklepy zostały w Neapolu zamknięte. Skarby, które Król chciał stąd wywieść, wynosiły do 4 milionów dukatów neapolitańskich, ale lud wywieść ich nie dozwolił. W niedzielę d. 9 obchodzono zaprowadzenie konstytucyi. Radość i rozlegające się okrzyki ludu są nie do opisania. O północy zaczęło wchodzić wojsko. Nasmprzód ukazał się oddział piechoty liniowej, za nim mnóstwo Lazaranów, którzy powiewają chustkami i kapeluszami krzyżowymi, nie rozumiejąc o co idzie *E viva la consumazione!* (Niech żyje spełnienie)! inni *la Constipazione!* (Zatwierdzenie) inni *la Construzione!* (zbudowanie), inni *la Comozione!* (wzruszenie) i t. d. Wszystkie ganki na ulicy Toledo napelnione były widzami. Dokąd tylko okiem zasięgnąć można było, widziano wszędzie tłumy ludzi i mnóstwo powiewających kapeluszów i chustek. Im dalej cała ta masa na przód posuwała się, tym głośniejsze rozlegały się okrzyki; *Niech żyje konstytucya! Niech żyje lud neapolitański!* ... rzadko zaś, *Niech żyje Król!* Postępowała potem muzyka. Za nią niesiono trzy zwinięte i

blaszczem obwiedzione papiery; na jednym z nich był napis! *Bóg!*... na innych *Konstytucja i Król!* Potem siedł lud uzbrojony i mnóstwo nieuzbrojonych; ci krzyczeli *E oia la carboneria!* (Niech żyją karbonarowie). Za nimi postępowały bataliony milicyi, których część była w mundurach z bronią i sztyletami. Wielu z nich także jechało na koniach i osłach. Potem ciągnął szwadron jazdy, który najpierwszy powstał, a na czele jego generał Pepe. Wszyscy mieli troykolorowe kokardy. Za nimi żandarmowie konni i piesi, wojsko liniowe i milicya. Ani jeden pułk nie miał chorągwi królewskiej, ale wszędzie powiewały troykolorowe. W czasie wyjścia pomienionego wojska stałem z moim przyjacielem na ulicy Toledo przy dwóch oficerach, którzy jeszcze mieli czerwone kokardy. Oficerowie ci taką ściągali na siebie uwagę przechodzącego wojska, iż zdążyli obawą odejść. Wpółśród wojska jechał na koniu kanonik Minichini, główny całego tego powstania dowódca i sprawca. Gdy się ukazał, wykrzykiwanie *Niech żyje!* zagłuszyło wszelkie inne okrzyki. Trzymał on przez cały czas kapelusz okrągły w ręku, i kłaniał się na wszystkie strony. Zapał wtedy był nadzwyczajny. Nosił on okulary, ma 39 lat. Na konie szła jazda i artyllerya. Wszystko to przeszło około zamku królewskiego, gdzie z ganku królewic następcy, małżonka jego, Xiążę Leopold brat jego, i wielu znakomitych urzędników i generałów nieustannie kłaniali się ludowi."

S Y C Y L I A.

W chwili, kiedy Neapol używa spokoyności, i cieszy się nadaną sobie konstytucją, okropne zaburzenia zaszły w Sycylii, a szczególnie w Palermie. Rewolucya wybuchnęła tam d. 16 lipca. Oto są dokładne jej szczegóły udzielone przez podróżnego, który wszystkiego będąc naocznyim świadkiem, dnia 19 lipca wieczorem wypłynął z Palermu, i przybył do Liworno:

„Po trzydniowej okropnej walce, wojsko zupełnie przez lud porażone zostało. Kilka tysięcy żołnierzy padło trupem, resztę schwytano, i osadzono w więzieniu, gdzie się trzyma skazanych na galery. Naprzeciw drzwi więzienia wymierzone były działa nabite kartozami, z których za pierwszym znakiem miało dać ognia. Około czterech tysięcy mieszkańców Palermu leżało zabitych na ulicach. Znakomitsi kupcy dowodzili uzbrojonym ludem, utworzywszy między sobą senat niejako, którego rozkazy jak nayskrupulatniej lud wykonywał. Powszechnym okrzykiem było: *Niepodległość, i wieczne oderwanie się od Neapolu.* Ucięte głowy Xiążąt Catholca i Vill. franca, (ten był ministrem za czasów sycylijskiego parlamentu) zatknięte na tykach wystawiono na widok publiczny, kadłuby zaś poćwiertowane, na czterech ulicach rozłożono. Oprócz tych dwóch Xiążąt, padło jeszcze ofiarą bardzo wiele innych znakomitszych osób, jako to: dowódca portu Xiążę Catterno, Xiążę Conto i t. d. Zrabowano wiele domów. Smutny jednak stan rzeczy wtedy dopiero w całej się okropności dał uczuć, gdy w mieście zaczęło brakować żywności. Z powodu bowiem powszechnego zaburzenia niedostarczano żywności, której niedostatek tém bardziej da się uczuć, iż zewsząd wchodzą niezliczone tłumy uzbrojonych chłopów. Chciało niebo, ażeby ta okropna klęska pomnożyła jeszcze nieszczęście, jakiego mieszkańcy Palermu przez mord i rabunek doznali. Sądzą

powszechnie, iż w razie zupełnego braku żywności, najpierwszą ofiarą padną uwięzieni żołnierze. Uwięziono również całą osadę okrętów stojących w porcie. Ile dotąd wiedzieć można, na reszcie wyspy panuje jeszcze spokoynosc; powszechnem jednak jest na niej życzeniem: *niepodległość, i oderwanie się od Neapolu.* Messyna tylko oświadczyła się za ogłoszoną konstytucją w królestwie neapolitańskim pod warunkiem, ażeby rząd przemiósł się z Palermu do Messyny.

Wiadomości z Palermu pod d. 10 lipca nieco pocieszające. Tameczny arcybiskup z krzyżem na czele duchowieństwa chodził po mieście, i wzywał lud rozhułany do umiarkowania się i spokoyności. Jest nadzieja, że spokoynosc zwolna przywróconą zostanie.

Namiesnik Królewski w Sycylii Pan Diego Naselli przed odjazdem z Palermu wydał dnia 17 lipca następującą do członków junty tymczasowej odezwę:

Członkowie tymczasowej sycylijskiej junty!

„Zostawiam wam rządy Sycylii. Najpierwszemu zapewne staraniem waszemu będzie przywrócić i utrzymać spokoynosc w stolicy, i na całym wyspie. Gdyby mój dom nie był otoczony mnóstwem ludu, grożącego mi śmiercią, gdyby żołnierze z mojej gwardyi nie byli poranieni, a nawet kilku zabitych nie było, nie oddałbym się zapewne, i nie opuściłbym rządów kraju, powierzonych mi przez Króla. Przeszło dwadzieścia wystrzałów było przeciw mnie wymierzonych, a więc nierostropność popełniłbym, gdybym tu dłużej pozostał. Jesteście świadkami działań moich; nie postąpiłem nigdy wbrew życzeniom narodu i rozkazom rządu; wszystkomu narażeniu czyniłem, przez co bym przytłumił zaburzenia i anarchię. Nie mam już tu teraz nic do czynienia. Bądźcie szczęśliwsiymi ode mnie. Życzę tego dla dobra mojej oyczyzny i ziomeków.”
podpisano: generał Naselli.

F R A N C Y A.

Generał Clausel wygnaniec, będący teraz w Niderlandach, otrzymał od Króla pozwolenie powrócenia do Francyi.

Marszałek Gouvion St. Cyr był ministrem wojny, i Xiążę Massa (Regnier) są u wod w Mont d'Or. Dnia 24 lipca pojechał do nich prefekt departamentu Puy-de-Dome.

Hrabina Gothland (Królowa Szwedzka) bawiąca w Paryżu dała 500 franków do składki na wystawienie pomnika Xięciu Berry.

Straszny pożar wybuchnął dnia 31 lipca o 2giej w składzie wódek Pana Cabanis w Paryżu i w kilku chwilach bardzo się rozszerzył, bo ogarnął 17 magazynów, w których było 8 tysięcy oxeftów wina i wódki, a które stały się pastwą płomieni. Wszystkie sikawki stolicy stanęły przy ogniu; znaczna część gwardyi królewskiej, narodowej, wojska liniowego, i żandarmerya tamże nadciągnęły. Ale mimo ich usiłowań, szerzył się i srożył pożar, który dopiero o 11 w nocy zatamował się przy magazynie Pana Langlet. W niepodobieństwie przedkiego dostarczania wody, gaszono ogień winami, które w pożarze rozlały się na 40 stóp w koło, a ratujący stali w winie po łytki. Z tych, ile już wiedzieć można, 8 padło ofiarą poświęcenia się w gaszeniu ognia, a około 50 jest pokaleczonych. Nie wiadoma jeszcze prawdziwa przyczyna tego pożaru, który znaczną część przedmieścia la Rapée zniszczył.

W wielu stronach Francyi ulewy z gradem poniszczyły żniwa.

Upały u nas są wielkie. W Paryżu cieplomierz Reaumura okazywał d. 1 sierpnia przeszło 26 stopni ciepła.

Dzienniki paryżkie ogłosiły, iż dnia 7 września

będzie całkowite zaćmienie słońca, widzialne w całej Europie i Afryce, w części Azji, Ameryce północnej. Rozciągać się będzie na 4 miliony mil francuzkich kwadratowych, a zatem prawie na szóstą część kuli ziemskiej. Trwać ma to zaćmienie przez trzy godziny.

Dnia 1 lipca wydobyto na rozkaz policyi z grobu na jednym z cmentarzów paryżskich ciało młodej, bo 19letniej pani, złożone w trzech trumnach, a jedna z nich była ołowiana, zawierająca wszystkie tey pani klejnoty wielkiej wartości. Zapewniają, iż ciało tey znakomitej osoby do Prus przewiozają.

Doniesiono z Bajonny pod dniem 29 lipca, iż tam odebrano listy z St Sebastien w Hiszpanii, zwisające o zaszłej zaciętej bitwie między eskadrą niderlandzką i algierską przy brzegach Andaluzji, w której algierczykowie zupełnie pobici, dwa okręty przez zatopienie utracili.

H I S Z P A N I I A.

O b r a d y s t a n ó w.

Sessya dnia 20 lipca Sessya ta była ważna. Zaczęła się od zdania sprawy przez kommissyę względem oplakanego stanu, w jakim dawanie nauk po uniwersytetach i szkołach publicznych zostaje. Radziła, aby przed uchwaleniem powszechnego w tey mierze planu przywrócić tymczasowie tryb uczenia z roku 1814, znieść dotychczasowe katedry prawa publicznego, a na ich miejscu dawać kursa prawa przyrodzonego i prawa narodów, uznanych za konieczne potrzebne. Rozprawianie nad tém przerwało przybycie Pana Arguelles ministra spraw wewnętrznych z innymi ministrami, a to z powodu odłożonego na ten dzień rozstrząsania wniosku deputowanego Solanos o użyciu nadzwyczajnych środków stosownie do artykułu konstytucyi, pozwalającego stanowić prawa wyjątkowe: o ogłoszeniu stanów za nieprzerwanie obradujące, dopóki ministrowie nie dadzą dostatecznego objaśnienia postępkowi biskupa w Omhuela, który nie chce plebanom dozwolić, ażeby tłumaczyli ludowi konstytucyę; nareście, o stanie toczących się spraw z powodu zdarzeń dawniejszych w Kadyxie, Saragossie i Burgos. Minister spraw wewnętrznych okazał, iż nie masz żadney przyczyny trwogi, a gdyby jaka była, tedy rząd nie omieszkałby żądać środków, jakie Pan Solanos radzi, jeśliby zaś wypadła kiedy ich potrzeba, naówczas ministrowie przybędą z zaufaniem do stanów dla przełożenia im pobudek zamienienia się w nieprzerwanie obradujące. Co do zdarzeń w Kadyxie, Saragossie i Burgos, powiedział, iż należy czekać na skutek wyводу sądowego względem nich, którym się trybunały zatrudniają. Rząd trzyma się co do rzeczonych zdarzeń należnego i zwyczajnego trybu, a niewolno mu skracać formalności sądowych. Zdarzenia w Galicyi, których znaczenie nie jest jeszcze dobrze znajome, poprzedziły, jak i inne wypadki, dzień wykonanej przez Króla przysięgi. Zakończył swą mowę minister uwagami ku przekonaniu stanów, że kraj nie jest w takim stanie, jaki wniosek Pana Solanos wystawia.

Poparł zdanie ministra Hrabia Torreno, dodając, iż gdyby raz przepisane konstytucyą formalności względem uwierzenia występnym zawieszono, możnaby użyć tego nie tylko przeciw nieprzyjaciółom, ale nawet i przyjaciółom konstytucyi; że jest przekonany, iż fakcja, która

teraz stany zafrudnia, tak jest słaba, iżby ją obrońcy wolności łatwo zniszczyli, gdyby miało przysięść do tey ostateczności. Za dowód złego, jakie wniosek Pana Solanos zrzucił, przytoczył spadnienie w cenie papierów skarbowych. — Po takim wyłuszczeniu całej rzeczy przez ministra, i powyższem poparcu go, jednomyślnie Stany wniosek Pana Solanos usunęły.

Sessya dnia 21 lipca. Na tey sessyi minister spraw zagranicznych doniósł Stanom, iż odebrał przez gońca uwiadomienie od naczelnika politycznego (prefekta) w Korunnie pod dniem 17tym lipca opiewające, iż zjawiała się Junta rewolucyjna w Galicyi, ale od tego dnia nie odebrał ten urzędnik ani z Vigo ani z żadnego innego miejsca doniesienia o postępie tey Junty rewolucyjnej, lecz i owszem, że ci nieprzyjaciele powrócili do Portugalii, skąd wyszli; że Junta mieniąca się apostolską rozeszła się; że duch publiczny jest wyborczy; że milioya narodowa pełni ochoczo służbę; jakie tylko okoliczności mymagają; że gdy siódma kompania milicyi w Ferrollu widziała batalion żołnierzy morskich wychodzący, żądała, aby ją przeciw nieprzyjaciółom systematu teraźniejszego wysłano. Zakończył mówiąc, iż zdaniem jego nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa rzeczywistego; wszakże rozstropność radzi nie spuszczać z baczności zamiaru i poruszeń nieprzyjaciela. Stany wysłuchawszy z zadowoleniem tego doniesienie naczelnika politycznego, pochwaliły poświęcenie się 7mej kompanii milicyi ferrolskiej.

Na teyże sessyi czterey deputowani wniosli, aby ogłosić dziesięcioiny duchowne za zniesione zaraz po żniwach w roku 1821. P. Clemenciny powiedział, iż wyznaczone są na hipotekę pożyczki 40 milionów realów; a Hrabia Torreno uczynił uwagę, iż ta pożyczka będzie wypłacona przed sierpniem roku 1821.

Sessya dnia 23 lipca. Rozmaite projekta dotyczące się dochodów publicznych i woyska odeślano do wyznaczonych kommissy. Między rozmaitemi wnioskami czytaniem przez tych, którzy je podali, dwa są ważniejsze, jeden kommissyi oświecenia publicznego, a drugi, deputowanego Sancho. Co do pierwszego, wystawiwszy rzeczona kommissya oplakany stan edukacyi, i konieczną potrzebę jak najszybszego zaradzenia temu złemu, podała takie zaradcze sposoby: 1) Przywrócić tymczasowo po uniwersytetach, szkołach, seminariach i klasztorach w Hiszpanii taki tryb uczenia, jaki był zaprowadzony w roku 1814; w skutek czego, trzymać się planu z dnia 11go lipca roku 1807; wszystkie zaś rozkazy i postanowienia wydane od tego dnia do dnia 9go marca roku bieżącego w tey mierze, jeśliby były planowi roku 1807 przeciwne, uchylić. 2) Gdy nauka prawa przyrodzonego i narodów jest konieczna potrzebna, uczyć go należy z rozpoczęciem nowych kursów, a znieść uczenie nowego kodexu. 3) Na miejscu kodexu Króla Alfonsa, którego użycie znosi się, tłumaczyć uczniom polityczną konstytucyą monarchii. 4) Gdy nie ma jeszcze dyrekcyi jeneralney nauk, którą chce mieć konstytucyą, a stany nie mogą się zatrudnić rozważaniem wyboru książek elementarnych, radzi kommissya polecić na ten raz jeden tę pracę ministrowi spraw wewnętrznych.

Wilno dnia 16 Sierpnia 1820 roku v. s.

HISZPANJA.

Zaczęto zastanawiać się nad temi artykułami; ale na wniosek kilku deputowanych wezwano kommissyę, aby te artykuły z artykułami ustawy roku 1814 w jedno zebrała.

Co do drugiego, deputowany Sancho był członkiem tymczasowej Junty rządzącej, podał projekt do prawa takiej osnowy:

„Mając wzgląd na powtarzane naleganie ze strony duchowieństwa zakonnego, z powodu gwałtownych potrzeb kraju, i konieczności użycia ich dóbr na opędzenie tychże potrzeb, i mając także wzgląd na stan wojska; podaję pod zatwierdzenie stanów poniższe artykuły: 1) Wszyscy zakonnicy podlegać będą władzy biskupów dycezalnych. 2) Nie będzie nikt uznany za prałata klasztornego, tylko wybrany głosami członków tego zgromadzenia. 3) Zabronić zakładania nowych klasztorów, i wykonywania ślubów. 4) Dawać sekularyzacją żądającym jej zakonnikom, i stosowną pensją wychodzącym z zakonu. 5) Jeden tylko klasztor jednegoż zakonu, a nie więcej, może być w jednem miejscu. 6) W którym klasztorze nie ma 12 zakonników, przyłączyć ich do innego tegoż zakonu. 7) Zakazać zakonnikom żyjącym z jakżeżni zebrań jej. 8) Ogłosić wszystkie majątki zakonnego duchowieństwa za majątek narodowy. 9) Żeby stany przeznaczyły część tego majątku na nagrodę dla wojska za uczynione przysługi. 10) Żeby resztę tegoż majątku zakonnego przeznaczyć na zaspokojenie pożyczek, jakie nastąpią. 11) Żeby stany oznaczyły dożywotnią pensją dla każdego zakonnika. 12) Żeby także oznaczyły przyzwoitą pensją każdemu sekularyzowanemu zakonnikowi, póki nie otrzyma jakiego płatnego urzędu, lub beneficjum. 13) Oznaczyć jeszcze stany uposażenia dla dygnitarzów zakonnych, czyli by żyli, lub nie, w klasztorach. 14) Żeby te wszystkie uposażenia były wypłacane z góry kwartalami. 15) Zakonnik, chcący sekularyzować się, ma o tém donieść na piśmie Alkadowi tego miejsca, w którym jest klasztor jego, i od tego dnia może już nie mieszkać w klasztorze. 16) Wziąwszy taki zakonnik zaświadczenie od Alkada, iż się podał do sekularyzacji, może żądać stosownej dla siebie pensyi, która ma być dana natychmiast. 17) Skoro pokaże też świadectwo biskupowi swojemu, może żądać odłączenia siebie od zakonników, na co biskup da mu bez żadnej opłaty zezwolenie. 18) Wszyscy duchowni, czy sekularyzowani, czy nie, podlegać będą biskupom swoim dycezalnym. 19) Zasługi sekularyzowanych posłużą za powód do opatrzenia ich beneficjami. 20) Arcybiskupi i biskupi nie mają poświęcać nikogo na kapłana, dopóki wystarczy zakonników, mogących pełnić obowiązki plebańskie. 21) Wszystkie zakonnice podlegają biskupom dycezalnym. 22) Dobra ich będą dobrami narodowymi, a każdej z zakonnic wyznaczyć przyzwoitą pensją, czyli by chciała pozostać w klasztorze, lub też wyjść z niego. Uchylającego tym przepisom wypędzić z kraju.”

Oto są wyżej wzmiankowane wiadomości o rewolucyjnej Juncie nazywającej się *Apostolską*. Dziennik w Korunnie ogłosił dnia 16 lipca

w dodatku urzędowy list naczelnika politycznego prowincyi do municypalności tegoż miasta w tych wyrazach: „Według doniesień, które z Vigo odebrałem, zebrała się kupa nieukontentowanych chłopów, która złączywszy się ze zbiegami batalionu *Przewodników* (*Guides*) pod dowództwem kilku osób, które uszły do Portugalii, ważyła się wkroczyć w granice prowincyi naszej, i spokojność kilku wsi naruszyć. Z tej przyczyny, wojsko dostało rozkaz pociągnięcia przeciw buntownikom, a Junta, która się dnia 9go rozeszła, znowu urzędować zaczęła, i dzielne środki przedsięwzięcie.”

Ogłaszając municypalność ten list, upomniwała obywateli, aby się nie trwożyli.

Dziennik madrycki *la Miscellanea* tak o tych zdarzeniach napisał:

Kilku duchownych w Galicyi zbiegło do Portugalii po przywróceniu u nas rządu konstytucyjnego. Ci w Walencyi nad rzeką Minho zbrali garstkę zbrodniarzów, zwłaszcza zbiegów z batalionu przewodników, i kontrabandystów, którzy ułożyli sobie rabować na ziemi hiszpańskiej. Dał na nich rząd bacznosc, i żądał wytłumaczenia się w tej mierze ze strony rządu portugalskiego. Pułkownik Espinosa, i naczelnik polityczny Galicyi od brali od Pana Perez, pierwszego adjutanta przy głównym sztabie, i od municypalności w Vigo niezawodną wiadomość, że buntownicy mieli przeysć rzekę Minho w nocy d. 14 lipca, i połączyć się z buntownikami z Rosal i Barrantes w celu opanowania wzgórz pod Pennizas. Dowiedziano się także, iż książę Castrihion i kilku kanoników stanęło na czele tych kup, a głównym dowódcą ma być znany generał Freyre. Polityczny naczelnik prowincyi zwołał na nowo Juntę, która takie środki przedsięwzięła: 1) Aby wysłać pułkownika Espinosa z batalionami pułków kastylskiego i aragońskiego ku St. Jago; wyprawić tamże morski batalion z Ferrolu; a ku Orense i batalion pułku zwanego Burgos, i artylleryą stojącą w Lugo. 2) Aby milioya narodowa w Korunnie wzięła się do broni. 3) Aby poymać tymczasowo tych, których publiczna opinia ma za współników tego buntu, albo których późniejszy doniesienia wskaza za takich. 4) Aby wezwać Arcybiskupa w St. Jago i biskupa w Orense, żeby się stawili w Korunnie.”

List prywatny opiewa, że, pomimo twierdzenia urzędowych doniesień, iż się Junta Apostolska rozeszła, utrzymuje się ona rzeczywiscie, i że wątpić należy, aby arcybiskup z St. Jago i biskup z Orense stawili się przed Juntą w Korunnie.

Dziennik madrycki *Constitucional* doniósł, iż wydawca jego czytał dwa listy świeżo pisane z Londynu zwiastujące, że kilku agentów nieprzyjaciół teraźniejszy odmiany w Hiszpanii udało się z wielką ilością pieniędzy do Portugalii, gdzie się zebrała, i ma się wzmocnić partya, chcącą zdziałać kontrrewolucyą w Hiszpanii.

Dziennik *Universal* ogłosił, że w nocy dnia 24 lipca poymano w Madrycie kommissarza wojennego Antoniego Velasco, który napisał i podał już był do druku zapalającą do buntu odezwę.

Donoszą z Tuy w Galicyi pod d. 17 co następuje:

„Dnia 13 doniesiono tu władzom rządowym, iż nieprzyjaciele publicznej spokojności w jednym z gościnnych domów zabrali wiele wina i chleba. Nazajutrz spostrzeżono spisek między wielu chłopami, którym przywodził lekarz Barcia i kapitan Cicero Blanca. Przybyło liniowe wojsko, i rozproszyło przecież buntowników, z których wielu schwytano. Inne uzbrojone tłumy rozrzuconego gminu odgrazały się pójść do Korunny, ale również porażonemi zostały. Nie jesteśmy jednak w Tuy bez obawy.”

z St. Jago w Galicyi d. 22 lipca.

Przed trzema dniami był Xiążę Infantado w Walencyi, skąd chciał przebyć rzekę Minho, ażeby stanął na czele buntowników. Dziś zrana 3000 chłopów wyruszyło do Orense, skąd się rządowe władze wyniosły. Drugi korpus burzycieli idzie około Korunny wzdłuż morza, i zajął już St. Adrian. Co chwila spodziewamy się buntowników w naszym mieście. Jak słyhać, stolica Junt *apostolskiej* jest w Tuy. Hasłem tych buntowników jest: *Bóg i Król*, a objawionym już celem, przywrócenie dawnej hiszpańskiej monarchii. Wszyscy są dobrze uzbrojeni, a przyłączyła się do nich większa część pułku przewodników. Smutna doszła nas dziś wiadomość, iż d. 21 lipca batalion pułku zwanego Burgos zupełnie zniesionym został przez buntowników, którzy już weszli do Orense. Potrzebuje to jeszcze potwierdzenia; ale to pewna, iż miłcy w Korunnie, z 1100 żołnierzy złożona, nie chciała wyjść przeciw buntownikom. Tey chwili dowiadujemy się, iż zaszła zwawa bitwa nad rzeką Minho, w której cały prawie pułk Pontevedra przeszedł do buntowników.”

Ojenerale Quiroga taką anekdotę przytaczają:

Gdy Quiroga po ukończonej rewolucyi ukazał się po raz pierwszy Królowi hiszpańskiemu, Król ten przypatrywał mu się pilnie, a potem rzekł: *Widziałem WPana kiedyś.* Po chwili natysku rzekł: *Tak, przypominam sobie; WPan przywiozł mi pierwszą wiadomość o śmierci jenerała Porlier. Mianowałem cię wtedy pułkownikiem, a WPan rzekł do mnie: Możesz być teraz Królu spokojnym, bo już nie masz się kogo obawiać.* Quiroga tēm przypomnieniem tak miał być zmieszany, że wychodząc z pokojów królewskich zemdlał.

T U R C Y A

1. Zatarga Ali-Baszy Janiny z Portą już zgodnie załatwiona. Utrzyma się on przy rządzie powierzonego mu baszostwa, oraz miast Prewazy i Pargi, lecz za to nie będzie się już mieszał do rządów przywłaszczonych przez niego krain. Jako Ali-Basza widział się z naglonym do zawarcia ugody przez nader wielkie uzbrojenie się Porty: tak i Porta miała powody jej przyspieszenia, mianowicie dla tego, że niektóre oddziały wojska wyraźnie oświadczyły, że przeciw jednowiercom walczyć nie będą. Korpus janczarów dla teyże przyczyny, tudzież pod pozorem, iż stolicy opuszczać nie powinien, nie chciał w pole wyruszyć. Zaraza

takowego nieposłuszeństwa rozszerzyła się takż i między mawikami, tak dalece, że dla obsadzenia okrętów ludźmi, hołotę zbierać musiano.

A M E R Y K A.

Zdobycie miasta Valdivia przez Lorda Cochranę dowodzącego eskadrą wenezuelsko-chilijską przeciw Hiszpanom, śmiertelny cios zadało ich potędze na zachodnich brzegach Ameryki południowej. Wypadek ten, tak przez ważność skutku, jako też przez bardzo śmiały sposób wykonania go, zasługuje na uwagę publiczną. Oto są szczegóły w tey mierze:

„Miasta i portu Valdivia broni najmniej 15 warowni obsadzonych przeszło 100 działami, po większej części 24-funtowymi, a mających prawie każda pięć do rozpalania kul. /Związek między temi warowniami utrzymuje wazki wawoz między ogromnemi skalami. Dwa działa połowe wytrzymałyby choćby jak najsilniejszy oddział wojska. Garstka żołnierzy jest także dostateczna do odparcia znacznego wojska chcącego wylądować, chociażby nawet łodzie mogły bez niebezpieczeństwa podpłynąć; lecz żaden statek nie zdoła zbliżyć się na wystrzał z działa bez wystawienia się na krzyżowy ogień, któryby go natychmiast zatopił. Brzegi są okryte gęstemi krzakami, w których ukryta garstka żołnierzy może bez niebezpieczeństwa wybić nieprzyjaciela, gdyby na ląd wysiadł. Pomimo takich przeszkod, wpłynął Lord Cochrane śmiało na stanowisko portowe z brygiem i galiotą, mając na nich 320 żołnierzy, z którymi pod noc uderzył na jedną z warowni, swoich na ląd wysadził, i tę warownią opanował, z której Hiszpani wynieśli się do innych, nie spodziewając się wcale, aby Lord Cochrane ośmielił się dobywać ich z garstką ludzi. Lecz bardzo się zawiedli; bo Chilijczycywie ścigali ich tak dzielnie, iż przerażeni strachem Hiszpani, jedną po drugiej warownią opuścili, a Chilijczycywie zaraz je opanowali. Nazajutrz rano wydzwić się nie mogli Hiszpani, co się stało, i wyrzucali sobie, że dzielniejszego nie dali odporu tak małym łózbie nieprzyjaciół; lecz już było zapóźno, bo wszystkie warownie były już w mocy Lorda Cochranę, i nie nie pozostało, tylko się poddać. Gubernator z 500 ludźmi uciekł w głąb kraju, zostawiając chorągwie, kasę wojskową, i wszystkie zapasy wojenne wojska hiszpańskiego na południu. Sto żołnierzy z półkownikiem dostało się w niewolę. Lord Cochrane zatknawszy chorągiew na środku wielkiego rynku, wezwał mieszkańców, aby sobie gubernatora wybrali. Nie tknął prywatnych własności, przez co ujął sobie bardzo mieszkańców, którzy uwielbiając umiarkowanie zwycięzcy, oświadczyli się z przywiązaniem do nowego rządu.”

Kurs wileń. na assyg. od d. 13 sierpn. rubel sr., 3 r kop. 79; czer. zł. nowy r. 11, kop. 57, stary r. 11 k. 18; imperyal 56 r. 80 kop.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Radca Koleg. Kom. Cenz. Cel. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi

P o z e w.

2. Wedle Ukazu Jego IMPERATORSKIEY MOSCI Samowładnego cała Rossyja etc. etc. etc. Urodzonym Alexandrowi Hrabie Pociemjowi Obózemu Lit. i kawalerowi tyło do przyjęcia areztu, a zaś Teofilowi i Józefowi Gonsiewskim oraz Wiktorji Gonsiewskiej rodzeństwu zeszłego Bazylego Gonsiewskiego koniuszego smolenskiego sukcesorom tak po zeszłym Bazylim Gonsiewskim oycu onych jako też po Franciszku Gonsiewskim sędziu Ziem. Grodzień. stryju, wszelki majątek przez spadek dzierżącym, pozew loco peragende exemptionis przed sąd Ziem. Ptu Troc. na kadencyą terazniejszą juniową, a za niewniysciem terminu pozwowi na Kadencyą następną sto Michalską z powództwa Ur. Józefa Karłowicza b. sędziego Ziem. Ptu Troc., z referencyą do dekretu Ziem. Troc. z obzał. Hrabia Pociem pod jego stannosć copiarum spraw, a z obzał. Gonsiewskimi niestannosć

nie w roku 1820 junii 18 dnia zapadłego, wyniesiony oto: dekretem oczewistym Ziem. Troc. w r. 1793 8bra 5 d. zapadłym dla zał. na Gonsiewskich summa talarow bitych holenderskich 458, i zł. 2 oraz monetą lub złotem złotych pol. 4.750 sądzoną została, z warunkiem ażeby Bazyl i Franciszek Gonsiewscy w roku tymże marca 19 dnia przy aktach ziemskich trockich sub paenis opłacili. Jakowemu dekretoowi gdy Gonsiewscy nie dopełnili satysfakcyi, a ztąd uczynili kontrawencyą, natenczas zał. był zmuszonym powtórnie o skutki tegoż dekretu zapoznać, i w Ziem. trockim w r. 1795 julii 8 dnia zyskał na onych niestanny ultymarny dekret, za kapitał procent expens prawny, winy niestanne i peny kontrawencyjne, summa w ogóle talarow bitych 522 i zł. pol. 11.416, dla zał. na Gonsiewskich przysadzających, rewolucya krajowa nie dozwoliła wyeksekować takowego dekretu, a tym czasem obł. Gonsiewscy nie zostawiający

w tutejszym kraju żadnego funduszu przenieśli się do Królestwa Polskiego, między tym gdy fundusz summowny obzał. Gonsiewskich ewikocy uległy w ręku Hrabi Pocięja na oblięu będący odkrył się, przeto żał. po zyskaniu na temże funduszu w dacie powyżey w sądzie Ziem. trockim a probaty aresztu, powtórnie obzał. przed tenże sąd ziemski trocki pozywając wnosi żądanie, o utwierdzenie powyżey wyrażonych dekretoy, o zawarowanie przez obzał. Gonsiewskich activitatem loci standi solucione, o aprobatę iterum aresztu na summę obzał. Gonsiewskich w ręku Hrabi Pocięja będącą założonego a po wykazaniu przez tegoż Hrabi Pocięja ilości takowey summy o zasądzenie oney, dla żał. na satysfakcyą jego pretensyi wyż rzezconemi dekrety rekognoskowaney, a w razie niewystarczenia summy w ręku Hrabi Pocięja będącay, o wskazanie i w kwitacyi do dalszych wszelkich obl. Gonsiewskich ewikocy uległych funduszow, o wskazanie na onych za kontrawencyą pen kryminalnych, oraz o bonifikacyą wydatkow prawnych tak z racyi zyskiwania w tey sprawie wielu dekretoy jakoteż kondemnowania się pomnożonych.

Roku 1820 mca junii 22 dnia Wożny świadcze, iż tego pozwu kopia wespół zaresztem loco peragende executionis w sprawie WJP. Józefa Karłowicza b. sędziego Ziem. Ptu trockiego JW. Alexandrowi Hrabi Pocięjowi Oboz. Lit. i kawalerowi, oraz WW. Teofilowi i Józefowi, braciom Wiktorji siostrze Gonsiewskim oczewisto w majątności Kutwiskach w powiecie trockim na funduszu summownym tychże WW. Gonsiewskich przed sąd Ziem. Ptu trockiego, na kadencyą terażniejszą juniową a za niewyściem terminu pozwowi na kadencyą następną što Michalską podałem, oraz fundusz summowny WW. Gonsiewskich JW. Hrabi Pocięja będący do rozprawy w summie zł. pol. 40.000 iterum przyaresztowałem.

Gabryel Wolski Wożny Ptu Troc. Elek. cyyny. Roku 1820 mca julii 3 dnia przed aktami Grodz. Ptu Trockiego stawając obecnie Wożny w górze wyrażony relacyą tego Pozwu urzędowo zeznał. Przyjąłem i z aktami zgodziłem Wiktor Kuciewicz Regent Grodzki Ptu Trockiego. Roku 1820 mca lipca 3, takowy Pozew może być do druku przyjęty świadcze Józef Wrotnowski Ziem. Ptu Trockiego Sędzia.

Wzwanie pretensorów.

Niżey podpisana przedałem wieczyście dom mój murowany w mieście Wilnie pod N. 15 przy Wielkiej ulicy sytuowany, JP. Tycimowi Frałowiczowi Zaycowowi Kupcowi Miasta Wilna, oczem uwiadomiac przez gazetę Kur. Lit. wzywam mogących mieć jaką należność z tego domu, ażeby raczyli jak narychle jawić się do tegoż JP Zaycowa, w nadmienionym domu handel i mieszkanie mającego. Marcyanna Wilgócka.

Przedaż publiczna.

Niżey podpisany urzędnik zawiadamia powszechność: iż wszelką ruchomość po zmarłym stolarzu Justynie Podgórskim pozostałą, w domu W. Zaykowskiego na Łotoczku w Wilnie położonym nabywającą się, z publiczney licytacji dnia 17 teraż. mca augusta w tymże domu wyprzedawać rozpoczne. 1820 aug. 13 dnia. Mateusz Zolkowski R. M. W.

Wzwanie Sukcessorów.

Opieka Szlachecka Ptu Brzeskiego niniejszym zawiadamia, że w pcie Brzeskim w majątku Połowcach zszedł z tego świata bezpotomnie i rozporządzenia testamentowego w dniu 11 mca junii t. r. W. Antoni Ożarowski Szambelan b. dworu pol. a pozostałe po nim ruchomości i oblięgi oddane zostały przez tą opiekę rodzonemu bratu Jego W. Józefowi Ożarowskiemu w królestwie polskim Woiewodztwie Podlaskim obwodzie Radzeńskim majątku Wisznice zwanym mieszkającemu, i wzywa przeto rzezcony Józef Ożarowski mo-

gących się wynaleść dalszych successorów równe prawo do udziału successyi mieć mogących, aby w przeciągu iednego roku i sześciu niedziel od daty dzisieyszey zgłosili się z swą pretensyą do niego. Do wyjścia zaś tego terminu wstrzymana została wypłata za obligami summ. Dat w Brześciu roku 1820 augusta 1 dnia podpisano.

Prezydujący Chorąży Karczewski, Karietan Wysocki Sędzia Ziem., Tadeusz Ponikwicki Sędzia Ziem., Tomasz Podgórski Pisarz.

Z b i e g ł y.

Z majątności Mołowid w Pcie Słonimskim leżącey, ze Wsi Korynek do dziedzictwa W. Antoniego Lisowskiego Depatata Ptu Nowogrodzkiego należącey, w roku 1820 augusta 2 porzuciwszy żonę i dzieci zbiegl pookradawszy ludzi Józefat Szleyko włościanin, z professyi Kucharz lat 40 mający, twarzy ściągłej, włosów czarnych, urody srzedniey, który jeśliby się gdzie okazał tedy każdy właściciel raczy posrzednictwem policyi lub Sądu Niższego Ziem. odesłać do Mołowid w Powiat Słonimski.

Sądy Exdywizorskie.

Anzgary Masłowski Ptu Brasławskiego, Ludwik Wołowicz Wileńskiego, Jan Kobecki Telszewskiego, Ziemscy Sędziowie, Jan Weryha Zawileyski, Józef Zielonko Trocki, Wincenty Butler Wilkomierski, pisarzowie Grodzcy.

Oznaymujemy tym naszym Urzędowym Obwieszczeniem, prawnie podaiącym się iż na skutek dekrety Sądu głównego Lit. Wileń. Gubernii zgo Depart. w roku tym 1820 junii 8 dnia w Wilnie zapadłego; dającego remisę do Exdywizyi dobr Powirczewia, i summ przez JWW. Józefa i Eleonorę z Gielgudów Wereszczyńskich Starost. Upit. i Kawalera na satysfakcyą wierzycieli wszystkich spółączeniem w iedno do iednoczasowey rozprawy i debitorow, a nianowicie z JWW. WW. Karolem Bystramem Sędzią Gr. Upit., Józefa Gorskiego, Teofila Kuleszy, Jana Michalskiego, Justyna Paszkiewicz, Sędz. Gr. Ptu Upit., Józefa Sokołowskiego b. Pisarza Upit., Ludwika Reinharda, Fryderyka Hersta, Michała Keiniksztera, Kazimierza Borodzica, Kazimierza Kreybicha, niemniej JWW. WW. Michała i Eleonory z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniego Generała woysk pol., Xawerego, i Jana synow, Józefy corki Gielgudow, Ludwika i Marianny z Kossakowskich rodzicow, Eleonory i Anny corek, Gielgudow i Gielgudowien, wedle prawideł w dekrete remissyjnym umieszczonych, za niedziel cztery od daty niniejszego obwieszczenia trzech z nas urzędnikow w gu-rze zapisanych do majątności Powirczewia w pcie Upit. położonego niezawodnie ziedzienny i tam jurydykcyą sądow exdywizorskich założywszy, wszelkie spory i stosunki między wierzycielami a debitorami załatwiwszy z dobr ziemskimi i summownych dla wszystkich slusznych pretensorow, wydzielam ziemi lub kapitałow satysfakcyą domierzyć postara się, przed który to Sąd Exdywizorski iżby każdy z kredytorow pretensye do JWW. Wereszczyńskich uścielający, niemniej wszyscy przez nichże do uiszczenia się pociągnięci, aby w terminie i mieyscu przyzwoitym stawali i jawili się pod utratą pretensyow niestawiajacego zapowiadamy.

Roku 1820 miesiąca julii 27 dnia. Wożny świadcze iż kopie takowego obwieszczenia zgodne z tym autentykiem z instancyi WW. Anzgarego Masłowskiego Brasławskiego, Ludwika Wołowicza Wil., Jana Kobeckiego Telszewskiego Ptu, Ziem. sędziow., oraz Jana Weryhy Grodz. Zawileyskiego, Józefa Zielonki Trockiego, Wincentego Butlera Wilkom. pisarzow Grodzkich urzędnikow, JWW. Józefowi i Eleonorze z Gielgudów Wereszczyńskim Starostwie Upit. i kawalerom w Łansodziach, JWW. WW. Michałowi i Eleonorze z Tyszkiewiczow rodzicow, Antoniemu jenerałowi woysk pol., Xaweremu i Janowi synow, Józefie corce Gielgudow, niemniej Ludwikowi i Maryannie z Kossakowskich Rodzicom,

Eleanorze i Annie córkom Gielgudom i Gielgudom Strażn. Lit. tudzież WW. Karolowi Bystrzowskiemu, Justynowi Paszkiewiczowi b. Sędz. Gr. Upit. Józefowi Sokółowskiemu b. pisarzowi, Janowi Michalskiemu, Józefowi Gorskiemu, Kazimierzowi Borodziejewi, Ludwikowi Reinhardowi, Fridrichowi Herbstowi, Michałowi Keiniszterowi, Kazimierzowi Kreibichowi, w Powirczowiu w pcie Upit. w ręce administracyi mieyscowej, jedną stronicę, Tudzież JWW. Gielgudom, strażn. i marsz. Lit. w majątkach Widuklach i Zanku w pcie Rosień. położone (drugą stronicę) i o zezdanie WW. urzędników za niedziel cztery od daty podania niniejszego, do Powirczowia wszystkich wypisanych i zaiętych, i zaięć się mogących kredytorów prawnie zawiadomilem.

Mateusz Brzozowski Wóznym Jego Imperatorskiej Mości Ptu Upit roku 1820 mca julii 30 dnia. Przed Aklami Grodz. Ptu Upit znaydując się osobiście Wóznym wyrażony Brzozowski relacyą takowego obwieszczenia dnia 27 julii roku tegoż od urzędników na Exdywizyą do Powirczowia zjechać mających także JWW. Wareszyńskim i ich kredytorom a w majątku zwanych Widuklach w pcie Rosień. JWW. Gielgudom podanego zeznał, przyjąłem Grodz. Upit. Regent Franciszek Woytkiewicz.

Takowe obwieszczenie że można umieścić w Gazecie Kur. Lit. zaświadcza Ludwik Wołowicz Sędzia Ziem. Wileń.

3. Sąd Główny. Miński 2go departamentu za podaną do siebie od obywatela ptu Lepelskiego Gubernii Witebskiej WJ. Pana Marcellego Łapickiego prośbą, stanowiąc żurnalną w dniu 3 julii teraz. 1820 roku rezolucyą, po raz ostatni czyni zalecił, aby urzędnicy ziemscy remissą i rezolucyami oraz skutkiem komunikacyow departamentu niniejszego do sądu Głównego Witebskiego 2go departamentu wysłanych, jako to: Mińskiej Gubernii Mar. Antoni Kulesza Podsedek Dżisnieński, Ignacy Kijakowski Wileyski, Ignacy Koziół Borysowski Pisarz i Jakób Estko Podsedek Ihumeński, Gubernii Witebskiej Mar. Józef Korsak, Pisarz Lepelski i Podsedek Połocki Smolak, do zupełnego odbycia dzieła w exdywizyi dóbr zeszłego Tadeusza Łapickiego Pisarza Lepelskiego w Mińskiej i Witebskiej Gubernijach położenie mających destynnowani, na mieysce ad fundum majątności Żołnierowszczyzny w pcie Borysowskim Gubernii Mińskiej sytuowanej, w komplecie z trzech urzędników składać się powinny, to jest: dwóch z Mińskiej i trzeciego z Witebskiej Gubernii na dniu 30 septembra teraz. 1820 roku przybywszy, poruczoną sobie w teyże exdywizyi czynność pod odpowiedzialność kredytorom zeszłego Pisarza Łapickiego od terminu wyżej pomienionego na ostateczny zjazd przeznaczonego, za narastaniem procentow, expensa sumptowe, i za dalsze wszelkie straty, kończyli, nakazano z tym warunkiem, iż żadne wymówki w niemożności zjechań przyjeżdżeni nie będą, prócz w zdarzeniu istotnej obłożnej choroby, w jakim razie aby dalsi urzędnicy z porządku zapisania do koła sądowego zasiędlili, zastrzeżono, dla uskutecznienia czego są wysłane do przeznaczonych z tutejszej Gubernii urzędników ukazy, a o wydelegowanie na oznaczony wyżej termin do majątności Żołnierowszczyzny dla złożenia kompletu w sądzie exdywizorskim z Gubernii Witebskiej exdywizora, do tamiecznego głównego sądu wysłaną została komunikacya, o takowym więc akcie exdywizyi i o terminie ostatecznym za zjazd exdywizorskiego sądu przeznaczonym, iżby wszyscy kredytorowie i różnego tytułu pretensorowie zeszłego Tadeusza Łapickiego Pisarza Ziem. Lepelskiego

byli świadomi, i na ony z dowodami swemi do sądu exdywizorskiego w majątności Żołnierowszczyzny w pcie Borysowskim Gubernii Mińskiej sytuowanej ufundowanego pod utratą, zechy na skutek remissy departamentu niniejszego w roku 1812 marca 18 dnia na Sąd taxatorsko-exdywizorski dóbr tegoż pisarza Lepelskiego zasłęty, amissyą dla niejawiących się kredytorów zakreślającej, sami lub przez umocowanych plenipotentów na mieysce w terminie opisanym stawili się, o tym Sąd Główny. Miński 2go departamentu niniejszą przez gazetę Kur. Litew. zawiadamia. Dat 1820 roku augusta 5 dnia.

U tey awizacyi Jego Imperatorskiej Mości Mińskiego Głównego Sądu 2go depart. pieczęć.

Za Sekretarza Protokulista Józef Herman. Marcelli Karol Hutorowicz Reg. Kolleg. Registr.

W e z w a n i e.

2 Roku 1820 miesiąca augusta 3 dnia oświadczenie imieniem WJPani z Hrehorowiczów Laudziny Rot. Ptu Miń., wdowy po zmarłym Józefie Laudzie, Rot. mińskim, z dokładem opiekunow swoich w tém; gdy tenże Józef Lauda w r. 1817 marca 16 dnia żyć zaprzestał; podług uczynionej ostatecznej swej dyspozycyi, w akta Ziem. wileńskie w r. niniejszym miesiąca julii 29 dnia wprowadzonej oświadczająca się nie pozostała po mężu, Józefie Laudzie, żadną successorką, i najmniejszego majątku pod żadnym tytułem, ani zażycia, ani po jego śmierci nie posiada; owszem tąż dyspozycyą przez jego samego, została oddaloną: przeto zawiadamia successorów zeszłego Józefa Laudy, szczególnie Wincentego Laude, aby na pozostałość po śmierci stryja swojego, jako prawni sukcesorowie, mieli baczność, sama zaś oświadczająca się, jak nie jest successorką po swoim mężu Józefie Laudzie, tak tę prawdę jeśli tego potrzeba będzie juramentem utwierdzić obiecuje. A dla wiadomości powszechney w Karyerze Lit. niniejsze oświadczenie, aby umieszczone było, zna być potrzebnym. Takowe oświadczenie jako aktorka własną podpisując ręką. Brygida Laudzina Rot. Ptu Miń.

Roku 1820 mca augusta 3 dnia przed aklami Ziem. Ptu Wileń. stawając osobiście WJP. Paweł Kulikowski takowe oświadczenie do akt podał.

Przyjąłem Jan Zienkiewicz Wileń. Ziem. Reg. Z woli sądu zaświadcza że takowe oświadczenie do druku przyjęte być może Regent Zienkiewicz.

2. Administratorowie fortuny niegdyś JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego Kamierhera i Kommandora jako też i Prokurator masy z polecenia Sądu zjazdowego rozbiór fortuny tegoż niegdyś JO. Xięcia Kazimierza Lubomirskiego na gruncie Michała Dubna dopełniającego, zawiadamiają kredytorów aby do Likwidacyi długów swych w sądzie zjazdowym na gruncie miasta Dubna agitującym się stawili się sami lub przez umocowanych, gdyż kollokacya i exdywizya w roku idącym 1820 do ostatnich dni xbra ukończona zostanie, a zatem niestawiający się kredytorowie w prawach swoich upadać zadeklarowani będą.

Wyjeżdżają za granicę.

1 Do miasta Drezna, Obywatel powiatu szawelskiego Olenski i z nim szlachcic Benedykt Karpowicz.

1 Szambelanowa Paulina Olenska i z nią synowica jey Panna Oranowska i służąca Ewa Łowcewiczówna, Zofija Reckliner i lokaj Wincenty Drukowski.